

Prof. dr hab. Agnieszka Niedźwieńska

Instytut Psychologii

Wydział Filozoficzny

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja pracy doktorskiej pana Łukasza Barwińskiego, zatytułowanej „Psychopatia a procesy przetwarzania bodźców emocjonalnych”

Celem rozprawy było uchwycenie specyfiki funkcjonowania emocjonalnego osób o wysokiej psychopatii, ze szczególnym uwzględnieniem rozpoznawania ekspresji emocjonalnych oraz wrażliwości na sygnały emocjonalne. Ponadto, określając zależności między różnymi aspektami funkcjonowania emocjonalnego i nasileniem psychopatii, weryfikowano w niej modele prawdopodobnego mechanizmu rozwoju osobowości psychopatycznej, wyprowadzone z istniejących propozycji teoretycznych.

Rozprawę oceniam bardzo wysoko. Zrobiła na mnie duże wrażenie rozmachem przeprowadzonych badań i głęboką wiedzą Doktoranta o jej przedmiocie. Doktorant uzyskał w niej bardzo wartościowe wyniki – dla teorii psychopatii oraz praktyki diagnostycznej i rehabilitacyjnej.

Zaplecze teoretyczne

Zawarty w rozprawie przegląd dotyczący psychopatii oraz możliwej natury deficytów emocjonalnych jest bardzo rozbudowany i przeprowadzony z ogromnym zapałem przedmiotu, z imponującym zakresem literatury cytowanej. Doktorant trafnie wybrał i przedstawił kluczowe – wczesne i współczesne – rozumienia psychopatii oraz skontrastował model medyczny i psychologiczny, czyli jej ujęcie kategorialne i dymensjonalne. Bardzo interesujący jest podrozdział poświęcony psychopatii niekryminalnej. Szczególnie wyczerpująco, i słusznie, przedstawione są propozycje teoretyczne dotyczące rozwoju psychopatii poprzez specyficzne deficyty emocjonalne, które są bezpośrednim zapleczem stawianych hipotez, a zwłaszcza testowanego w analizie ścieżkowej modelu podstawowego. Przy publikacji wyników, warto moim zdaniem zwrócić uwagę na względnie nowy i bardzo wyczerpujący przegląd badań nad psychopatią z użyciem neuroobrazowania (Pujara i

Koenigs, 2014). Wprowadza on znaczące rozszerzenia wobec koncepcji Blaira, na których Doktorant w znacznej mierze się opiera. Rozszerzenia te dotyczą kilku kwestii: (a) przegląd wskazuje na istnienie znacznie większej liczby różnic między funkcjonowaniem mózgu psychopatów i nie-psychopatów, (b) te różnice mają nie tylko charakter strukturalny (wykrywane w MRI), ale i funkcjonalny (wykrywane w fMRI), (c) przegląd wskazuje na heterogeniczność uzyskiwanych rezultatów, które raczej nie wspierają żadnego istniejącego ujęcia psychopatii.

Przeprowadzone badania

Zrealizowany projekt badawczy był bardzo ambitny. Jego ogromną zaletą jest kompleksowość, z jaką badany był problem specyfiki funkcjonowania emocjonalnego w psychopatii. Kompleksowość dotyczyła różnych poziomów badania: (a) odpowiadając na potrzebę badania psychopatii w populacjach niekryminalnych, badania przeprowadzono zarówno na grupie osób osadzonych, jak i studentów, (b) psychopatię mierzono dwoma narzędziami, jednym o ustalonej reputacji (Skala Oceny Psychopatii PCL-R) i drugim samoopisowym (Inwentarz Osobowości Psychopatycznej – PPI-R), co pozwoliło dodatkowo ocenić przydatność tego ostatniego, (c) zakładając złożone zależności między różnymi aspektami funkcjonowania emocjonalnego w psychopatii, Doktorant zmierzył cały szereg tych aspektów, czyli preferowany styl afektywny (behawioralne hamowanie i behawioralna aktywacja), dominujący afekt, wiedzę o emocjach oraz wrażliwość na sygnały emocjonalne i poziom rozpoznawania emocji – osobno dla strachu, smutku, złości i radości, (d) co jest novum w badaniach nad psychopatią, Doktorant analizował odrębnie rozpoznawanie emocji przekazywanych trzema kanałami: jako ekspresje mimiczne twarzy, poprzez głos oraz postawę ciała. Dzięki kompleksowości projektu uzyskał dane, które są istotnym wkładem w rozumienie psychopatii oraz mają walor nowości na tle badań światowych, albo co najmniej polskich. Te dane wskazują na: (a) istotną rolę zaburzeń behawioralnego hamowania w psychopatii (w obu grupach) oraz nadaktywność systemu behawioralnej aktywacji w grupie osadzonych, (b) ogółem obniżone rozpoznawanie emocji strachu i smutku w psychopatii, z zachowaniem rozpoznawania wokalnych ekspresji smutku u wysoko psychopatycznych osadzonych oraz dobrym rozpoznawaniem ekspresji mimicznych wszystkich emocji u studentów z najwyższym natężeniem psychopatii, (c) obniżoną wrażliwość na sygnały strachu i smutku przy wysokim poziomie psychopatii w obu grupach, oraz (d) niższą wiedzę o emocjach przy wysokiej psychopatii (w obu grupach). Łącznie wyniki wskazują, że deficyt

funkcjonowania emocjonalnego w psychopatii nie ma charakteru globalnego, ale dotyczy specyficznego przetwarzania sygnałów dystresu.

Drugą uderzającą cechą projektu badawczego był ogromny nakład pracy Doktoranta. Samo przeprowadzenie badania w odniesieniu do osoby osadzonej, których było 115 wymagało średnio ośmiu godzin pracy (łącznie z wywiadem z osobą badaną oraz zebraniem danych z dokumentacji i od pracowników więzienia), a ze studentem, których było 132 – średnio 3 godzin. Dodatkowej pracy wymagało przygotowania zadań mierzących funkcjonowanie emocjonalne, czyli modyfikacja istniejącego zadania do mierzenia rozpoznawania emocji (DANVA) oraz konstrukcja (jak rozumiem – od początku) zadania decyzji leksykalnych, mierzącego wrażliwość na sygnały emocjonalne.

Realizując kompleksowy i bardzo wymagający projekt, Doktorant nie ustrzegł się pewnych pułapek. Moim zdaniem podstawową słabością był dobór próby niekryminalnej: osadzeni to byli sami mężczyźni, a nieosadzeni, to byli studenci głównie kierunków „pomocowych” (psychologia, pedagogika, fizjoterapia, ratownictwo medyczne), w znakomitej większości kobiety (75% kobiet). Sądząc po średnich, grupa osadzonych była istotnie starsza, a poziomu oraz typu wykształcenia nie kontrolowano (przynajmniej nie ma tego w pracy). Doktorant wprost uznaje tę słabość (odnosząc się do różnic płciowych i tłumacząc trudnością w rekrutacji), ale nie wyciąga wniosków z tej słabości dla sensowności lub nie-sensowności niektórych analiz oraz sposobu interpretacji uzyskanych różnic międzygrupowych. Ujmowanie różnic międzygrupowych w kategoriach różnic między osobami związanymi i niezwiązanymi z instytucjonalnym wymiarem sprawiedliwości (np. str. 100, 206, 241), a zwłaszcza ich interpretacja w kategoriach czynników różnicujących psychopatów kryminalnych i niekryminalnych (str. 218) lub specyfiki osób osadzonych (str. 208) jest moim zdaniem mylące i nieuzasadnione. Zważywszy w zakresie czego Doktorant te różnice testował (emocje), akurat fakt osadzenia mógł mieć drugorzędne znaczenie dla ich uzyskania w porównaniu z czynnikami demograficznymi, na przykład znaczeniem płci dla poziomu rozpoznawania emocji i znaczeniem (niekontrolowanego) poziomu, a zwłaszcza rodzaju wykształcenia (wykształcenie techniczne vs wykształcenie w dziedzinie nauk społecznych) dla wiedzy o emocjach. O specyfice osób osadzonych świadczyłyby różnice stwierdzone w porównaniu z grupą o takich samych charakterystykach w zakresie płci, wieku, wykształcenia oraz innych zmiennych demograficznych, które potencjalnie mogą wpływać na mierzone zmienne. Powyższe ograniczenie nie oznacza jednak, że uwzględnienie studentów (bardzo różniących się od osadzonych na zmiennych demograficznych) niczego nie wnosiło

do analiz psychopatii w tym projekcie. Testowanie w grupie studenckiej (osobno!) zależności między różnymi aspektami funkcjonowania emocjonalnego i psychopatią (i w obrębie różnych aspektów funkcjonowania emocjonalnego) było wartościowe, a wyniki pokazały, że część zależności stwierdzonych w grupie osadzonych replikuje się w grupie studenckiej, co jest wsparciem dla szerokiej generalizacji tych wyników. Na szczęście projekt badawczy Doktoranta był tak duży, że usunięcie z niego bezpośrednich porównań między osadzonymi i studentami w zakresie funkcjonowania emocjonalnego, pozostawia bardzo wiele innych interesujących kwestii do analiz i interpretacji.

Drugą słabością projektu jest, moim zdaniem, sposób wykorzystania wyników w Inwentarzu Osobowości Psychopatycznej (PPI-R). Po pierwsze, kwestionariusz użyto niezgodnie z założeniami, leżącymi u podłoża jego konstrukcji. Doktorant sam pisze o tym, że autorzy konstruując go traktowali psychopatię jako dymensję, po czym, na podstawie wyników tego kwestionariusza, kategoryzuje swoich badanych, dzieląc ich na trzy grupy (o niskim, średnim i wysokim natężeniu psychopatii). Po drugie, sposób dokonania tej kategoryzacji budzi wątpliwości. Doktorant oparł się w niej na wynikach swojej badanej próby, przekształcając wyniki surowe na skalę percentylową (chyba że zrobił to inaczej, korzystając z jakiegoś kryterium zewnętrznego, ale nie opisał tego w pracy). W rezultacie osoby określane jako posiadające wysokie natężenie psychopatii (albo moim zdaniem w sposób zupełnie nieuzasadniony nazywane osobami psychopatycznymi lub psychopatami niekryminalnymi, np. str. 4, 96, 214) mogły uzyskać w tym kwestionariuszu wyniki wprawdzie wyższe w porównaniu w innymi badanymi, ale generalnie niewysokie (wskazuje na to porównanie środka skali i średniej wyników uzyskanych w Inwentarzu przez tę grupę). Myślę, że ten aspekt wykorzystania PPI-R, który nie budzi wątpliwości to potraktowanie wyników w nim (ogólnego i w podskalach) jako zmiennej zależnej ciągłej w analizach regresji i ścieżkowych.

Trzecia kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę, to nie jest słabość projektu badawczego, ale zbyt skromny opis tych aspektów sposobu przeprowadzenia badań, które mają znaczenie. Doktorant zastosował adekwatne i profesjonalnie przygotowane testy zadaniowe do badania rozpoznawania emocji i wrażliwości na sygnały emocjonalne, ale nie podał wskaźników jakości (rzetelności) tych testów. Przy zadaniu decyzji leksykalnych brakuje również informacji o jego konstrukcji, na przykład jak i skąd wybrano słowa neutralne i nacechowane emocjonalnie, czy decyzje o wyborze były poprzedzone pilotażami, analizami frekwencji słownikowej itp.

Napisanie rozprawy

Trudno wystarczająco pochwalić staranność i estetykę, z jaką rozprawę przygotowano. Jej struktura jest adekwatna i przejrzysta, starannie zaprezentowano tabele i ryciny, w tym tabele przejrzyste podsumowujące hipotezy pracy i stopień ich potwierdzenia. Doktorant przygotował również wiele bardzo ładnych schematów i tabel ilustrujących różne ujęcia psychopatii oraz możliwe ujęcia zależności między charakterystykami funkcjonowania emocjonalnego i psychopatią. Dzięki temu, choć praca zawiera przeogromną ilość informacji, nie jest trudna w odbiorze. Być może jedynie najbardziej nasycony informacyjnie podrozdział, prezentujący wyniki badania własnego w zakresie rozpoznawania emocji (6.7), dobrze byłoby zakończyć podsumowaniem najważniejszych, uzyskanych rezultatów. Ponadto, lepszy (niż zastosowany) byłby porządek prezentacji metody, który jest dobrze ugruntowany w psychologicznych publikacjach naukowych, to znaczy, od prezentacji osób badanych, przez narzędzia, po procedurę.

Wyrażone powyżej wątpliwości nie osłabiają mojej bardzo wysokiej oceny rozprawy. Doktorant zaprojektował i wykonał niezwykle ambitny projekt badawczy, wykazał się ogromną wiedzą w dziedzinie badań nad psychopatią oraz ogromną starannością przy przygotowaniu rozprawy. Przedstawiona mi do recenzji rozprawa spełnia moim zdaniem z naddatkiem wymogi ustawowe dla rozpraw doktorskich, to znaczy stanowi „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” i wykazuje „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej ... oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej” (artykuł 13, ustęp 1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003, zmienionej ustawą o zmianie ustawy z dnia 18 marca 2011). Wnioskuje zatem o dopuszczenie pana Łukasza Barwińskiego do dalszych etapów postępowania kwalifikacyjnego.

Ze względu na kompleksowość zrealizowanego przez Doktoranta projektu badawczego, istotny wkład uzyskanych wyników do literatury polskiej i światowej na temat psychopatii, ogromny nakład pracy Doktoranta przy realizacji projektu oraz bardzo wysoką jakość samej rozprawy **wnioskuje o wyróżnienie pracy.**

Meokumeńska

Kraków 20.10.2018